Cena numeru 10 groszy.

№ 66 SOSNOWIEC. — czwartek 22 marca 1917 roku. Rok VIII.

Cena ogłoszeń: na 1-ej stronie za wiersz petitowy 60 kop na III-ej stronie — 30 kop. na IV-ej stronie — 20 kop. nadesłane za wiersz. garmontowy — 1 rub. Drobne ogłoszenia po 3 kop. za wyraz. Załączenia po 3 rub. od tysiąca.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 1-ym przy ul. Krzywej w Sosnowcu. — Telefon №. 298

Adres dla listów i depesz „Iskra“ Sosnowiec.

ISKRA

DZIE[illegible] POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie rb. 9.00 — półrocznie 4.50 — kwartalnie 2.25 — miesięcznie 75 kop., z przesyłką pocztową 1 m. 80 f. miesięcznie, Cena numeru pojedyńczego — 10 groszy.

Redakcja otwarta od 8 r. do 7 w. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Oddziały własne: w Będzinie Małachowskiego 9, w Dąbrowie Sienkiewicza 6, i w Zawierciu

W obronie małych narodów.

Hasło obrony małych narodów zrodziło się na politycznym rynku angielskim i z wielkim bluffem w świat wypuszczone zostało. Zrodzone zostało ono wtedy, gdy trzeba było usprawiedliwić wzięcie udziału Anglji w wojnie obecnej. Frasa angielska nie mogłaby tak szeroko pisać o rzekomych barbarzyństwach niemieckich w Belgji, gdyby pod pretekstem obrony granic belgijskich nie wysadziła swych wojsk na ziemię króla Alberta.

Hasła jednakże wtedy tylko mają wartość, gdy się je wprowadza w życie w całej rozciągłości; gdy zaleca się je stosować nie tylko innym, ale gdy samemu się je przestrzega, Anglja tymczasem, głosząc jak najbardziej hasła obrony małych narodów, jednocześnie prześladuje podległe sobie narody niemniej od innych.

Ileż to już prac i artykułów wypuszczono w świat o prześladowaniu irlandczyków przez Anglję. Temat ten jest bardzo stary a jednocześnie ciągle aktualny.

Sprawa irlandzka zaprząta umysły polityków angielskich bez przerwy i jak dotąd, nie znaleziono sposobu na jej uregulowanie. Jest ona wieczną bolączką angielską i z każdym dniem załatwienie sporu angielsko irlandzkiego się oddala, co stawia Anglję w nader trudnym położeniu, zwłaszcza dziś, gdy prowadzi ona wojnę, pod hasłem obrony małych narodów.

Ale co innego hasła, zwłaszcza gdy chodzi o opinję, a co innego potrzeby państwowe. Anglja znaną jest pod względem wchłaniania małych narodów; jest ona może pod tym względem najbardziej konsekwentną.

Wszak Salisbury w przystępie szczerości otwarcie to kiedyś powiedział.

Sprawa irlandzka znajdowała się na porządku dziennym parlamentu angielskiego przez cały czas obecnej wojny, i jak dotychczas, nie tylko, że nie uwzględniono słusznych żądań irlandzkich, ale jak donoszą depesze odmówiono ostatecznie Irlandji samorządu. Lloyd George swoim oświadczeniem w sprawie irlandzkiej zmusił 80-ciu posłów irlandzkich do opuszczenia parlamentu angielskiego.

Ostatnio korespondent „Timesa“ komunikuje, że liberali irlandzcy w najbliższych dniach pojawią się w Izbie gmin. Redmond zażąda od rządu ustalenia jak najrychlej dnia dla omówienia etatu irlandzkiego. Jest to środek formalny, by wywołać nową dyskusję nad sprawą irlandzką.

Redmond i jego stronnicy ostatecznie przejdą do opozycji. Praktycznie nie będzie to mieć znaczenia żadnego, już od kilku bowiem miesięcy narodowcy głosowali zawsze przeciw rządowi. „Daily News“ i „Daily Chronicle“ potępiają w artykułach wstępnych rozprawy, które jasno wykazały niemoc rządową w zakresie rozwiązania kwestji irlandzkiej.

„Kölnische Ztng.“ dowiaduje się z Paryża: do tutejszych kół katolickich nadeszły z Irlandji wiadomości, że położenie przedstawia się tam bardzo poważnie. Ruch niepodległościowców irlandzkich, którego przedstawiciele występują z najostrzejszą opozycją względem dotychczasowych posłów partji nacjonalistycznej irlandzkiej, osiągnął wielkie powodzenie na południu i na zachodzie Irlandji.

Z 28 okręgów wyborczych większość wyborców zwróciła się do posłów w Izbie gmin, aby deputowani nacjonalistyczni złożyli swe mandaty. Żądania tego rodzaju pochodzą zarówno z kół wiejskich, jak i miejskich. Duchowieństwo stoi po stronie ruchu niepodległościowego.

Na porządku dziennym są również aresztowania, gdyż ruch nieprzyjazny dla Anglji zwiększa się coraz bardziej. W Dublinie i Limericku między 25-ym lutego a 2-im marca aresztowano 188 irlandczyków.

Niedawno Anglja miała rewolucję irlandzką, obecnie zanosi się na to samo. Fakt ten zdziera do reszty maskę z oblicza Anglji i wskazuje wyraźnie, co warte hasła angielskie, jakoby toczyła wojnę w obronie praw małych narodów.

Jeżeli chodzi o moralną stronę wojny, to po tym fakcie Anglja wojnę przegrała. Sądzimy, że i materjalnie jej nie wygra.

V o x.

Zjazd krajowy.

Na popołudniowem posiedzeniu w drugim dniu zjazdu właściwie udzielano wyjaśnień na zgłoszone zapytania.

Według relacji „Głosu Stolicy“, Członek Rady Stanu, A. Łuniewski wyjaśnił, 1) że Rada Narodowa jest organizacją polityczną, międzypartyjną, która działa niezależnie od Rady Stanu i oddała wielkie usługi przy jej konstytuowaniu; 2) że Rada Stanu organizuje Komitet Ofiary Narodowej oraz w najbliższej przyszłości stworzy „Komitety Pomocy Wojskowej“. Będą to jedyne publiczne organizacje, do których ofiarność kierowana być winna. Inne instytucje nie powinny i nie mają prawa korzystać z firmy Rady Stanu; 3) Co do POW., to zgłosiła ona poddanie się Radzie Stanu, lecz pod jej kontrolą dotychczas nie pozostaje. Gdy zajdzie ta okoliczność, wtedy dopiero będzie można mówić o przejęciu POW. przez Radę Stanu nie tylko formalnie, ale i faktycznie. Słowem organizacje skarbowe i pomocniczo wojskowe Rady Stanu są dopiero w stanie przygotowywania, a istnieją i działają instytucje, jak POW, Pol. Skarb Wojskowy, P. K. W. znajdują się jedynie w ideologicznym związku z Radą Stanu, żadnej jednak odpowiedzialności ona za nie nie przyjmuje. Wogóle pojedyńcze osoby i instytucje nie powinny powoływać się na Radę Stanu, gdyż dopiero komisarze miejscowi będą jej urzędowymi reprezentantami.

Po kilku słowach wyjaśnień w sprawie rekwizycji, udzielonych przez członka Rady Stanu, Kozłowskiego, rozpoczęły się mowy uczestników zjazdu. Przemawiali pp. Hempel z Kieleckiego, B Sekutowicz z Lubline, Lipski z Pabjanic, Zagórski z Częstochowy, G. Kamieński z Radomskiego, Swidwiński z Łodzi, b. poseł Ostrowski z Opoczyńskiego, Miszewski z Chełma, Hamniski z Warszawy, Królikowski z Końskich, dr. Gliński z Łaska, dr. Kelles-Kraus z Radomia, Jan Sadlak z Krasnostawskiego, b. poseł J. Wigura z Radomia, St. Koszutski z Warszawy i Adam hr. Ronikier, b. prezes RGO.

Zjazd został zakończony przemówienieniem dyr. Łempickiego. Dominowała sprawa wojska polskiego. Fundamentem jego i kadrami winny być bohaterskie Legjony. Zjazd zakończono okrzykiem „Niech żyje Polska Niepodległa“.

Po zjeździe krajowym w niedzielę odbyło się przyjęcie gości zjazdowych i członków Rady Stanu, urządzone przez pułk. Sikorskiego i oficerów legjonów polskich. Przemawiał pułk Sikorski, kończąc okrzykiem na cześć Rady Stanu. Marszałek koronny, Niemojowski, dziękował za wyrazy uznania. Ksiądz prałat Gnatowski wygłosił referat o polityce Watykanu. Powieściopisarz Edward Ligocki, przybywszy niedawno z Francji, mówił o stosunkach politycznych na Zachodzie. Wzniesiono następnie okrzyk na cześć komendanta legjonów polskich, hr. Szeptyckiego.

P. Łempicki oświadczył, że T. R. S. usilnie trwać będzie na stanowisku, że Legjony są kadrami armji, że są oddane do rozporządzenia Rady i wierzy, że pokona trudności co do tworzenia armji polskiej, mając pełną wiarę, że hr. Szeptycki, który tyle już zrobił dobrego, poprze wszelkie usiłowania Rady co do tworzenia armji.

Na zakończenie mówił pod. Berbecki.

Nowe umundurowanie w wojsku polskiem.

Wypracowywane są nowe wzory umundurowania w wojsku polskiem, oraz nowe odznaki dla szarż podoficerskich i oficerskich.

Prace te są na ukończeniu. Co się tyczy odznak, to są one do dzisiejszych o tyle podobne, iż zatrzymują zasadniczo epolety.

Każdy rodzaj broni w przyszłem wojsku polskiem otrzymać ma odpowiedniego koloru wyłogi.

Przyjąć należy, iż ta reforma mundurowa i odznakowa w Legjonach i w armji polskiej będzie ostatnią i że nareszcie nastąpi ustalenie i ujednostajnienie tej prawdziwej mozajki strojów, jaka dzisiaj panuje.

Wzory nowych odznak i nowego umundurowania opracował artysta malarz, rotmistrz Wojciech Kossak.



Z walk pod Verdun.

Po przesunięciu frontu nad Ancre.

Jak biuro Wolfa donosi, wsteczny marsz, uskuteczniony przez niemców nad Ancrą, stworzył specjalne stosunki, których rezultatem jest zupełna dezorjentacja kierownictwa angielskiego, o czem świadczy wielka liczba jeńców, wziętych przez słabe tylne straże niemieckie. Niewiadomo, gdzie się znajdują nowe pozycje niemieckie, a łączna linja rowów strzeleckich nie istnieje już po stronie angielskiej. Poszczególne oddziały angielskie są rozmieszczone tu i owdzie po opuszczonym terenie i okopują się doryweczo, skutkiem czego na stępujące niespodzianie uderzenia niemieckie kosztują wiele ofiar ze strony angielskiej i dają wielu jeńców. Jeńcy skarżą się na złe zaopatrzenie.

Kronika.

Z Sosnowca.

Wyjaśnienie. Wobec wzmianki zamieszczonej w Nr. 64 „Iskry“ z dnia 20 marca, Komisja żywnościowa R.M.O. w Sosnowcu komunikuje, że ziemniaki sprzedaje w miarę otrzymywania ich od biura kupieckiego. Ziemniaki od tygodnia nie nadchodzą, zapewne z powodu mrozów.

Pod opaską pocztową. „Deutsche Warsch. Ztg.“ pisze:

Ze względów cenzuralnych zabronione jest używanie papieru zapisanego lub drukowanego na opaski pocztowe.

Na opaskach tych nie może być żadnych innych liter, znaków lub napisów, prócz adresu i nazwiska wysyłającego.

Stan wody. Z powodu gwałtownej odwilży i deszczu, rzeki Czarna, Przemsza i Brynica ciągle przybierają i grożą poważną katastrofą. Wczoraj po południu wodomierz przy moście około parku Sieleckiego wskazywał 2.05 mt. głębokości. Ponieważ koryta rzek naszych nie są należycie uregulowane należy się więc lada chwila spodziewać poważnych wylewów, szczególnie gdy stopnieją wszystkie śniegi w polach.

Zebranie. W niedzielę d. 25 bm. o godz 3 popołudniu odbędzie się ogólne zebranie cechu ślusarzy i kowali w lokalu własnym przy ulicy Niemieckiej № 5.

Koncert Bronisława Hubermana. W koncercie Bronisława Hubermana, który odbędzie się w dniu 1 kwietnia roku b. w sali „Teatru Zimowego“ będzie przyjmował również udział znakomity pianista wirtuoz Leopold Spielmann z Berlina.

Na jednym z koncertów Hubermana we Włoszech rozentuzjazmowana publiczność złożyła genjalnemu artyście zaszczytny hołd, którego dowodem było wydobycie z muzealnych zbiorów skrzypiec, otoczonych kultem pamiątek po Paganinim; grając na nich, Huberman czarował słuchaczy swą pieśnią.

Pozostałe bilety są do nabycia w księgarni „Wiedza“

U szewców. Właściciele sklepów z obuwiem, jak również miejscowi szewcy ogromnie narzekają na brak klijentów. Nic w tem dziwnego, gdyż ceny na obuwie dziś są tak wygórowane, że tylko ludzie zamożni mogą sobie pozwolić na kupno nowego obuwia, a przeciętni śmiertelnicy muszą się zadawalniać łatanem obuwiem.

O czystość chodników. Na niektórych ulicach, a szczególniej na Starym Sosnowcu wprost jest niepodobieństwem przejść chodnikami, gdyż stróże zupełnie nie poczuwają się do obowiązku uprzątać takowe z błota i pozostałego lodu, lecz czekają widocznie deszczu, którýby takowe oczyścił.

Choroby wśród dzieci. Z przeziębienia i wilgoci zapada obecnie na gardlane choroby, anginę i influenzę wiele dzieci. Przypisać to należy raptownej zmianie temperatury i braku całego obuwia.

Prysznice bezpłatne. Wiele domów nawet wśródmieściu nie zabezpieczone rynnami na całą długość dachów, a oprócz tego właściciele nie naprawiają rynien ściekowych. Wskutek tego podczas obecnej odwilży, przechodnie narażeni są na nieoczekiwane bezpłatne prysznice, co nie należy do rzeczy zbyt przyjemnych.

Z targów miejskich. W tygodniu bieżącym z powodu wielkich wylewów na targi miejskie dostarczono z okolicznych wiosek bardzo mało produktów wiejskich, to też ceny na nie są wprost niebywałe. Np. funt masła kosztuje 3 rb., jajko od 16 do 18 kop. i t. p.

Sprostowanie. We wczorajszym numerze naszego pisma w rubryce ofiar przez pomyłkę opuszczono cyfrę „5 mk.“ które ofiarowała na Skarb Narodowy była uczennica p. Józefa Judy.

Teatr i Muzyka.

Teatr Oaza wystawia wspaniały obraz pt. „Błędne ognie“ melodramat w 6 częściach i nad program inne piękne obrazy.

Kino — Sfinks od wtorku d. 20 marca demonstruje ostatnią sensację pt. „Kobieta i pieniądz“ dramat życiowy w 6 częściach i nad program „Bezsporne poszlaki“ arcywesoła komedja.

Teatr Zimowy. W niedzielę d. 25 bm występuje ze wspaniałem programem, na który składają się: „Awantura reportera“ sensacyjny dramat w 4 częściach i inne piękne obrazy.

Z Będzina.

Powódź na ulicach. Wskutek obecnej odwilży Będzin zamienia się w Wenecję. Ulice, szczególnie chodniki — pod wodą w niższych miejscach, dzięki temu że niema należytych spadów, à woda w Będzinie taka uparta, że nie chce płynąć pod górę! Inżynierja miejska powinna wejrzeć w tę sprawę poważniej, bo i latem stojące w rynsztokach kałuże cuchną i psują powietrze.

Browar „Korona“ był zobowiązany do wypuszczania wody podziemnym kanałem do rzeki, a jednak tego nie zrobił i wypuszcza strugi cuchnącej słodem wody do rynsztoków na ulicę.

Oświadczenie. Żeby zapobiedz dalszemu rozszerzaniu się fałszywych i niewłaściwych wersji, oświadczamy kategorycznie, że nie wydrukowanie dalszego ciągu artykułu „Likwidacja Komitetu Żywnościowego w Będzinie“ nastąpiło z przyczyn zupełnie od redakcji niezależnych.

Zebranie organizacyjne. W przyszłą niedzielę d. 25 bm. odbędzie się drugie zebranie, w celu powołania do życia Komitetu Rolnego.

Odczyt. W niedzielę d. 25 bm. wygłoszony będzie przez p. Józefa Jadczyka oddawna zapowiadany odczyt na temat „W obozie jeńców“. Bilety nabywać można wcześniej w filji „Iskry“ w Będzinie.

Z Dąbrowy.

Przepisy meldunkowe. Każda osoba przybywająca do miasta musi dostać pozwolenie na pobyt w mieście od Rady miasta.

Właściciele domów nie przestrzegających powyższego zarządzenia i osoby mieszkające w mieście bez pozwolenia Rady Miejskiej będą karane grzywną do 200 K. lub aresztem i usuwani będą przymusowo z Dąbrowy.

Magistrat przypomina również właścicielom domów, że obowiązani są prowadzić książki meldunkowe w polskim języku ku czemu mogą być używane dawne książki.

Mydlarze. Z powodu braku mydła bardzo wiele osób z najróżnorodniejszego materjału wyrabia ten artykuł w domu. Kilka osób zaczęło wyrabiać mydło toaletowe w różnych gatunkach, a nawet przezroczyste, t. zw. spirytusowe.

Rygor na rzeźników. Na rozzachwalonych rzeźników dąbrowskich, robiących złote interesa na ułatwianiach w przemycaniu słoniny i wyrobów masarskich przyszedł nareszcie upragniony przez mieszkańców rygor. Magistrat ściśle zastosował się do rozporządzenia komendy obwodowej, wydając policji rozkaz zwracania bacznej uwagi na machinacje rzeźników. Dzięki tylko temu w Dąbrowie można jeszcze dostać słoniny i innych wyrobów rzeźniczych.

Z Warszawy.

Adres nauczycielstwa do Rady Stanu. W wykonaniu u-

A, oto radość zapanowała wielka i wesele...

(FELJETON).

Nad miastem usłyszano jakiś szum — z początku cichy, miarowy...

Szum ten stawał się coraz głośniejszy, aż wreszcie każdy mieszkaniec, nawet suteryny wybiegł na ulicę, by zbadać dziwne zjawisko.

Oczom wszystkich przedstawił się wspaniały widok.

Nad miastem płynął, prując marcowe powietrze jakiś nowego typu aeroplan.

— Czy to nasz? — spytała mnie jakaś starsza pani.

— Nie! — odpowiadam.

— A więc niemiecki?

— Także nie!

— ?

— To rosyjski!

— A więc nasz! — wtrącił jakiś blondynek i rozentuzjazmowany począł wymachiwać czapką do góry, krzycząc:

— Niech żyje! niech żyje!

W tem aeroplan się pochylił i... padła bomba.

Tłum się rozbiegł na wszystkie strony...

Bomba jednak nikomu szkody nie zrobiła, gdyż wpadła w komin jednego z domów, nie wybuchając.

Wybiła tylko dziurę w ścianie i dostała się do redakcji organu, podobno nie moskalofilskiego.

Blondynek śledząc oczyma bomby, wpadł do redakcji również jak bomba. (oczywiście nie kominem).

Jakież było jednak zdziwienie blondynka, gdy domniemana bomba okazała się hermetycznie zamkniętą kulą, w której po rozbiciu znaleziono zwitek papierów.

Nerwowym ruchem pan redaktor począł rozwijać papiery i pierwsze wyrazy, jakie mu się rzuciły w oczy były:

„Rewolucja w Rosji!

„Cesarz abdykował!

Wszystkie poty wystąpiły na czoło blondynka. Papiery wypadły mu z ręki i zemdlał...

Zbiegła się cała redakcja łącznie z roznosicielami i poczęli cucić pana redaktora.

Po chwili blondynek odzyskał przytomność (złośliwi twierdzą, że pan redaktor bardzo często jest nieprzytomnym) i począł wertować rzucone z aeroplanu dokumenty.

Im dłużej czytał tem szybciej przebiegał oczyma i nabierał coraz większych rumieńców.

Wreszcie skoczył uradowany i krzyknął:

— All right! Wszak to robią agenci angielscy. A dla anglików jestem z wszelkim uszanowaniem... Rewolucję anglicy robią bezwątpienia w celu poparcia sprawy polskiej. Skoro tak, — to na tronie zasiądzie wielki przyjaciel polaków Mikołaj Mikołajewicz.

I na mieście ukazał się „dodatek nadzwyczajny“ donoszący tę radosną dla narodu polskiego wieść!

— Mikołaj Mikołajewicz cesarzem! —

Niezawodnie więc będziemy mieli Polskę, bo cesarz Mikołaj (ten wyimaginowany przez pana redaktora) ogłosi się królem polskim...

Cóż się jednak stanie z Mikołajem zrzuconym z tronu?...

I perliste łzy potoczyły się po bielutkiej twarzy pana redaktora.

— Biedny cesarz!

— Ten łotr Milukow napewno każe go zamknąć w fortecy!

Pan redaktor zrobił poważną minę.

Po chwili wstał, przeszedł się kilka razy po pokóju wreszcie rzekł:

— Ciekawym co nad Newą robi w tej chwili hr. Wielopolski? Czemuż on nie uprzedził monarchę o grożącym mu niebezpieczeństwie? Przecież nie łatwiejszego było, jak na aeroplanie przewieźć monarchę do Sosnowca. Bylibyśmy go w redakcji naszej schronili. Chwile miałby uprzyjemnione, albowiem mógłby czytać ostatnie roczniki naszego organu, z którego by się dowiedział (u źródła) jak wiernie mu służyliśmy.

Poczem poprosił chłopca o przyniesienie mu jednej z gazet warszawskich.

Już pan redaktor wziął nożyczki do ręki, by napisać na stępny numer swego organu, gdy ujrzał na pierwszej stronicy:

„Carem jest Michał“..

Nożyczki z hałasem upadły na podłogę.

— To nie może być! — wrzasnął pan redaktor, — Mój instynkt mi mówił że...

Instynkt pana redaktora okazał się takim jak zwykle. I tym razem również minął się z rzeczywistością.

Pan redaktor się zasępił.

Po chwili wszedł do redakcji siwizną przyprószony poeta i spytał:

— O czem marzysz przyjacielu?

— Jestem związany przysięgą monarsze jednemu, tymczasem na tronie zasiada drugi...

Alez myśmy z chwilą abdykacji Mikołaja zwolnieni zostali z przysięgi! —

— I to mi nawet przez myśl nie przeszło! — odrzekł pan redaktor, stuknąwszy się palcem w czoło.

I rzucili się sobie w objęcia.

— Możemy więc śmiało wziąć się do budowania przyszłości Polski!..

I radość w gronie przysięgą związanych zapanowała wielka i wesele.

Jeremi.



Pogrzeb hr. Zeppelina w Stuttgarcie.

uchwały dorocznego walnego zgromadzenia Stowarzyszenia nauczycielstwa polskiego z d. 3 bm. prezydjum zarządu Stow. łącznie z przewodniczącym walnego zgromadzenia doręczyło marszałkowi Tymczasowej Rady Stanu adres następujący:

„Do wysokiej Tymczasowej Rady Stanu.

Doroczne walne zgromadzenie Stow. nauczycielstwa polskiego, widząc w Tymczasowej Radzie Stanu zaczątek rządu odradzającej się niepodległej Polski, wita Ją z głęboką radością, zgłasza jej swój karny posłuch obywatelski i wyraża niezłomną ufność, iż szkolnictwo polskie dostanie się w odpowiedzialne ręce departamentu wyznań religijnych i oświecenia publicznego".

Odłożenie obchodu imienin. Zapowiedziany na poniedziałek obchód imienin brygadjera Józefa Piłsudskiego w Salach Redutowych nie odbył się. Również nie odbyło się przyjęcie projektowane przez Zjednoczenie Stronnictwa demokratycznego w Resursie Obywatelskiej.

Kursy administracyjne. Naczelne kierownictwo kursów administracyjnych zawiadamia: Po zakończeniu pierwszego kursu naukowego dla średnich urzędników administracyjnych odbędą się wkrótce w uznaniu pożyteczności tego urządzenia dwa następne kursa, a mianowicie: 1) 5 ciomiesięczny kurs wieczorny, który rozpocznie się d. 12 marca i trwać będzie do dn. 4 września. Dla nauki wyznaczono czas od godz. 6 i pół do 9 ej; 2) 3 miesięczny kurs dzienny, który rozpocznie się d. 16 kwietnia.

Zgłoszenie na obydwa kursa można składać w zarządzie kursów przy Krakowskiem Przedmieściu 36.

Z ziem polskich.

Zgon prof. Józefa Nussbauma-Hilarowicza. W dniu 13 b. m. w południe zmarł we Lwowie zwyczajny profesor zoologji i anatomji porównawczej Uniwersytetu Lwowskiego dr. Józef Nussbaum-Hilarowicz.

Wiece chłopskie. Rada Narodowa w Łodzi rozwinęła ostatnio b. ożywioną działalność w kierunku oddziaływania za pomocą popularnych wieców na szerokie masy włościańskie. Na wiecach omawiane są kwestje tworzenia armji, znaczenie Rady Stanu i t. p.

Wiece takie już odbyły się w Sieradzu, Piątku, Jeziornie, w Parczewicach i in.

Szkolnictwo średnie w okupacji austrjackiej. Według ciekawej publikacji, wydanej przez c. i k. jeneralne gubernatorstwo wojskowe w Polsce p. t. „Wykazy statystyczne dotyczące szkolnictwa początkowego i średniego w latach 1915/17 i 1916/17", szkolnictwo średnie przedstawia się jak następuje:

Posiada Królestwo w wymienionej okupacji 50 szkół prywatnych i 11 publicznych, z czego przypada na Lublin, który pierwsze zajmuje miejsce, 14 szkół średnich prywatnych, 1 publiczną; drugie miejsce zajmuje Radom, posiadając 5 szkół średnich; w których kształci się 2032 młodzieży; trzecie miejsce Kielce, posiadając 6 szkół, w tem 4 prywatne 2 publiczne. Piotrków posiada 3 szkoły prywatne i 1 publiczną; mały Jędrzejów ma 4 szkoły średnie, 3 prywatne i 1 publiczną. W średnich publicznych szkołach polskich w Królestwie, w zaczątku będących, dwie dopiero pracują, kształci się w nich 719 młodzieży męskiej i 112 żeńskiej. Najliczniej szem jest stare seminarjum w Jędrzejowie, które posiada już 4 kursy i ma 164 wychowanków. Drugie miejsce zajmuje gimnazjum realne w Zamościu, mające w dwu klasach 106 uczniów, świeżo otwarta szkoła nauczycielska męska w Solcu, licząca 97 uczącej się młodzieży.

Zjazd biskupów. W powrotnej drodze ze zjazdu episkopatu polskiego w Warszawie przybyli do Częstochowy. Najprzewielebniejsi ks. ks.: arcybiskup metropolita lwowski Józef Bilczewski i biskup przemyski, Józef Pelczar.

Przyjazd ks. biskupa tarnowskiego Wałęgi zapowiedziany był na środę wieczorem.

Oczekiwany jest przyjazd ks. biskupa krakowskiego Adama Sapiehy.

W tych dniach przybędzie również na Jasną Górę ks arcybiskup lwowski obrządku ormiańskiego, Teodorowicz

WOJNA ŚWIATOWA:

Komunikat niemiecki.

BERLIN. Z głównej kwatery donoszą:

Zachodnia widownia wojny

W okolicach oddanych nieprzyjacielowi po obu stronach Sommy i Oise miało miejsce kilka potyczek piechoty i kawalerji z wielkimi stratami dla przeciwnika. Przygotowanie, w tej okolicy pola upatrzonego do walk, wywołane koniecznością wojskową. Zniszczono wszystko coby wrogowi w późniejszych jego operacjach mogło się przydać.

Na lewem wybrzeżu Mozy silne francuskie ataki, przeciw, przez nas 18 marca zdobytym pozycjom, wszędzie pozostały odparte.

Na wzgórzu 304 atakowała jedna z naszych kompanji i zdobyła dalszy kawałek okopu 200 m. szerokości a załogę wzięła do niewoli.

W walkach napowietrznych zestrzelonych zostało 13 samolotów nieprzyjacielskich, a 3 strzałami z ziemi.

Wschodnia widownia wojny.

Na niektórych odcinkach żywa działalność bojowa.

Front macedoński.

Walka trwająca już od 9 dni, między Ochrydą a jeziorem Presba i na wzgórzach na północ od Monastyru nie przyniosły wczoraj żadnej korzyści Francuzom. Ich wojska atakujące atakowały nasze linje na szerokim froncie w przesmykach między jeziorami i na północ od Monastyru. Wszystkie ataki ich załamały się w naszym ogniu, a w niektórych miejscach w walce ręcznej. Na północ od jeziora Dojran rozbito kilka kompanji angielskich ogniem działowym.

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ. Urzędownie donoszą.

Wschodnia widownia wojny.

W Karpatach lesistych, na zachód od Łucka, nad Stochodem korzystna działalność na przedpolach. Zresztą nic o znaczeniu.

Włoska widownia wojny.

Na niektórych punktach walka wzmożona, zresztą normalna działalność artylerji. Tryest znowu był celem nieprzyjacielskich bomb napowietrznych.

Południowo-Wschodnia.

Nad Wojuzą starły nasze oddziały wywiadowcze nieprzyjacielską bandę. Na wschód od jeziora Ochrydy odparliśmy wznowione silne ataki Francuzów.

Wojna podwodna.

BERLIN. Świeżo znów niemieckie łodzie podwodne zatopiły w Kanale angielskim, na Atlantyku oraz na morzu Północnym ogółem 116,000 ton. Według informacji otrzymanych od komend łodzi podwodnych, które świeżo powróciły, pomiędzy zatopionemi statkami znajdują się: angielski parowiec uzbrojony „Connaught" (2468 t.), barka angielska uzbrojona, niewiadomego nazwiska około 1200 ton, żaglowce angielskie: „Adelaide Mac Lean", „Abaja", „Gazelle", „Utopia", parowce rybackie angielskie „Redkap" i „Hingran", dalej dwa niewiadomego nazwiska parowce, jeden około 5000, drugi 9500 ton, parowiec włoski „Cavour" (1929 ton) oraz nieznany parowiec włoski około 3000 ton, parowiec belgijski „Hainaut", rosyjski żaglowiec „St. Theodor", wielki, niewiadomego nazwiska parowiec naftowy około 5000 ton i parowiec towarowy około 5000 ton, hiszpański parowiec „Grazia" (3129 ton), grecki parowiec „Thodoroff Pangales" (2838 ton), norweskie parowce „Sterraas", „Davanger", „Lam Fortenses", „Thede Fagiund" i norweski żaglowiec „Hermes".

Chiny a Niemcy.

LONDYN. Biuro Reutera dowiaduje się z Pekinu:

Za zgodą korpusu konsularnego chińska policja uzbrojona zajęła kolonję niemiecką w Tientsinie.

LONDYN. Biuro Reutera dowiaduje się z Szanghaju:

Wojsko chińskie w czwartek zajęło bez naruszenia spokoju kolonję niemiecką w Hankou.

Zgodność poglądów.

WIEDEŃ. W. A. T. Pisma tutejsze donoszą, że dwudniowy pobyt kanclerza niemieckiego w Wiedniu nastręczył okazję kierownikom polityki zewnętrznej obu państw do gruntownego omówienia kwestji, pozostających w związku z obecnym położeniem politycznym i wojennym. Na wszystkich punktach osiągnięto najzupełniejszą zgodność poglądów.

Rewolucja w Rosji.

Krwawy piątek. Demonstracje.

SZTOKHOLM. Dzienniki finlandzkie donoszą o przebiegu rewolucji w Finlandji. W Helsingforsie ubiegły piątek był bardzo krwawy. Przez cały dzień miasto było w mocy wojska. Komunikację kolejową przeważnie powstrzymano. Wielkie fabryki w Helsingforsie i Tammerforsie stanęły. W sobotę w południe zabito w Helsingforsie admirała Nisopola. Bliższych szczegółów brak. Żołnierze przeciągali masowo ulicami z czerwonemi chorągiewkami częstowali niemi oficerów. Kto odmówił przyjęcia czerwonej chorągiewki, tego zabijano. W ten sposób zabito wielu oficerów, między innemi dwóch admirałów. Na jednym z pancerników w porcie helsingforskim zabito 14 oficerów. Do Frederiksham przybyła delegacja rewolucjonistów i objęła zarząd nad miastem. Załoga oświadczyła, że przyłącza się do rewolucji.

SZTOKHOLM. Z Finlandji donoszą, że prawie we wszystkich miastach finlandzkich odbyły się wielkie demonstracje ludowe. Finlandczycy przyłączają się do rewolucji, ale żądają zwrócenia im autonomji w rozmiarach pierwotnie zakreślonych, na podstawie zupełnej samodzielności.

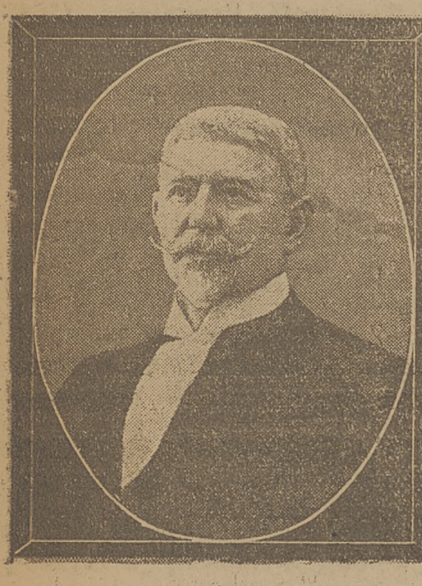
Dymisje i aresztowania gubernatorów.

SZTOKHOLM. Według wiadomości, otrzymanych z Helsingforsu, prawie wszyscy gubernatorowie finlandzcy przesłali nowemu rządowi prośby o dymisję. Gubernator wyborski Pahlen próbował stawić opór, lecz go aresztowano i osadzono w więzieniu. Komendanta fortecy wyborczej gen. Petrowa również aresztowano i osadzono go we własnym mieszkaniu pod ścisłą strażą. Aresztowany również został dowódca okręgu wojennego gen. Deringen. W granicznej stacji finlandzkiej Torneo panuje wielkie zdenerwowanie.

PETERSBURG. Z rozkazu prowizorycznego rządu nakazał szef bałtyckiej floty admirał Bsherigen uwięzienie generalnego gubernatora Finlandji Seyna i wiceprezydenta departamentu administracyjnego senatu Borowitinowa.

KOPENHAGA. Według doniesień „National Tidende" z Finlandji, słychać tam pogłoski, że rząd petersburski uznał reakcyjnie usposobiony finlandzki senat.

Labori.



Słynny adwokat francuski, który prowadził sprawy: Dreyfusa w 1898 r., anarchisty Vaillanta, a w ostatnich czasach sprawę pani Caillaux.

Hr. Tisza o Rosji.

WIEDEŃ. „Sonn und Montagsztg.“ donosi z Budapesztu: Hr. Tisza, który w ostatnich dniach konferował z kanclerzem niemieckim Bethmannem-Hollwegiem, ministrem spraw zagranicznych hr. Czerninem i prezydentem ministrów hr. Clam Martinicem, prawdopodobnie złoży dziś w sejmie węgierskim oświadczenie oficjalne w sprawie rewolucji w Rosji.

Po abdykacji cara.

ROTTERDAM. „Daily News“ dowiaduje się z Petersburga, że po podpisaniu aktu abdykacji w Pskowie, cesarz Mikołaj wyjechał w czwartek do Petersburga, skąd następnie udał się do głównej kwatery do Brusiłowa. Przez trzy dni jeszcze nie wolno było ogłaszać aktu o abdykacji. Dopiero w czwartek wieczorem cesarz udzielił pozwolenia na ogłoszenie manifestu o ustąpieniu z tronu i o powołaniu nań wielkiego księcia Michała Aleksandrowicza.

AMSTERDAM. Pisma londyńskie dowiadują się, że dopiero w sobotę podano do wiadomości armji i floty manifest cesarski o ustąpieniu z tronu cesarza Mikołaja.

Nastrój w Petersburgu.

GENEWA. Paryski „Temps“ zamieszcza korespondencję z opisem nastrojów w Petersburgu. Obraz nakreślony bynajmniej nie przedstawia się w barwach różowych. W artykule powiedziane, iż rząd tymczasowy bez najmniejszej zwłoki musi się zająć przedewszystkiem sprawą żywnościową, aby naród ujrzał różnicę pomiędzy dawniejszym rządem a obecnym. Zadanie to spada głównie na ministra rolnictwa Szyngarewa. Cieszy się on wprawdzie wielkim zaufaniem wśród społeczeństwa rosyjskiego, opartym na jego mowach wygłaszanych w Dumie. Zaufanie to ma wielką wartość, lecz zdaniem korespondenta „Tempsa“, obecnie nikt nie zadowoli się słowami. Potrzeba czynów i to bardzo energicznych.

Na prowincji.

SZTOKHOLM. Wiadomości o rewolucji w Petersburgu, jak donoszą pisma szwedzkie pomimo ujęcia komunikacji telegraficznej przez rewolucjonistów, rozchodziły się na prowincję z wielkiemi trudnościami, przetrzymywali je bowiem na rozmaitych stacjach poszczególni urzędnicy. Do Kijowa wiadomość o abdykacji cesarza przyszła dopiero w piątek o godzinie 2-giej po południu. W Charkowie jeszcze w środę na redaktora jednego z pism miejscowych gubernator nałożył 3,000 rubli kary za podanie wiadomości o utworzeniu Komitetu Wykonawczego.

Wojsko po stronie rewolucji.

BERLIN. „Nationalzeitung“ donosi: Wedle wiadomości, które otrzymano nad granicą rosyjską, oświadczyło się dotąd za rewolucją 150,000 wojska i 22,000 oficerów.

Wologda, Charków, Rybińsk, Tuła, Oreł i Kostroma zgłosiły akces do rewolucji.

Wyjazd cara zagranicę

BERLIN. „Nationalzeitung“ donosi z Kopenhagi: Obiega tu pogłoska, że car Mikołaj opuści na razie Rosję i uda się za granicę. Miejsce przyszłego pobytu cara nie jest jeszcze znane. Podobno car musiał zgodzić się na wyjazd i pod tym warunkiem zapewniono mu bezpieczeństwo osobiste.

Kronika wojenna.

Z zachodniego frontu. Komunikat urzędowy niemiecki z dn. 18 bm. z zachodniej widowni wojny donosi:

Pomiędzy Arras i Oise anglicy i francuzi zajęli porzucony planowo przez nas pas terenu z dawniejszemi naszemi stanowiskami oraz kilka miejscowości, między niemi Bapaume, Peronne i Roye.

Osłony nasze zadały nieprzyjacielowi poważne straty i w myśl rozkazu cofnęły się.

Z Legjonów. Komendantem 1 p. artylerji mianowany został major Śniadowski. Dotychczasowy komendant pułku major Ottokar Brzoza-Brzezina został ze służby w Legjonach zwolniony.

Rezultat blokady za luty. Szef sztabu admiralicji niemieckiej marynarki ogłasza urzędownie, że w ciągu miesiąca lutego zatopiono 368 okrętów handlowych o pojemności w sumie 781,500 tonn, w tej liczbie 292 okręty nieprzyjacielskie o pojemności 644,000 t. i 76 okrętów państw neutralnych o pojemności 137,500 t. Z pośród tych 76 okrętów 61 zatopionych zostało przez łodzie podwodne, a więc 16,5 proc. ogólnej liczby strat okrętów za miesiąc luty, wobec 29 proc., jaki wykazują straty okrętów neutralnych przeciętnie w ostatnich czterech miesiącach.

Różne wieści.

Konsekracja biskupa. W kościele św. Katarzyny w Petersburgu odbyła się uroczystość konsekracji biskupa sufragana łucko-żytomierskiego, ks. Michała Godlewskiego.

Uroczystego aktu konsekracji dopełnił ks. biskup Jan Cieplak, w asystencji ks. biskupa tyraspolskiego Keslera oraz biskupa łucko-żytomierskiego Dubowskiego. Obecny był także biskup sejneński Karaś.

Uwolnienie internowanych Królewiaków. Z Wiednia donoszą do „Nowej Reformy“: Naczelna komenda armji zarządziła wypuszczenie na wolność wszystkich internowanych dotychczas poddanych Królestwa Polskiego, o ile nie są pod względem politycznym podejrzani.

Zgon posła Kuryłowicza. W Terezienstadzie zmarł były poseł do parlamentu i radca krajowego trybunału Włodzimierz Kuryłowicz. Poseł Kuryłowicz został dnia 21 sierpnia 1915 roku skazany przez sąd obrony krajowej w Wiedniu na karę śmierci przez powieszenie, za zdradę stanu i działanie na szkodę siły zbrojnej. W lutym 1916 roku poseł Kuryłowicz został przez cesarza ułaskawiony. Zamieniono mu przytem karę śmierci na dożywotnie więzienie.

Ofiary.

(Złożono bezp. w Adm. „Iskry“.)

Na Macierz Szkolną:
J. S. przeznacza 5 marek, złożone do jej uznania w dniu św. Józefa przez dzieci IV go stopnia Szkoły Miejskiej № 2.

Rozkład jazdy pociągów kolejowych

Przychodzą do Sosnowca z

Ząbkowic:—7,46 rano—osob.
Skierniewic:—9,02 rano—osob
Warszawy:—12,45 w południe — osob.
Warszawy: — 1,32 w południe — posp.
Warszawy: — 11,57 w nocy — osob.
Warszawy: — 5,51 nad ranem — posp

Odchodzą z Sosnowca do

Warszawy:—11,20 w nocy — posp.
Warszawy:—7,15 rano — osob.
Ząbkowic:—9,30 rano — osob.
Warszawy:—10,57 przed południem — posp
Częstochowy:—3,01 popołudniu — osob
Warszawy: — 6,50 wieczorem — osob

Redaktor odpowiedzialny i wydawca Ryszard Monsiorski. Drukarnia Ryszarda Monsiorskiego

Za pozwoleniem cenzury niemieckiej m. Sosnowca.